

31 października, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 14, 12-14)

Kogo zapraszać na ucztę

Do tego zaś, który Go zaprosił, mówił także: «Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym sobie się odwdzięczyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych».

Refleksja:

odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych

Dzisiejsze czasy zdominowane przez chociażby „wyścig szczurów” uczyniły nas ludźmi goniącymi za uznaniem i poklaskiem. Staliśmy się interesowni. Jeżeli coś robimy, to liczymy na odpłatę w odpowiednim dla nas czasie. Takie to egoistyczne z naszej strony. Nawet znajomości podtrzymujemy tylko te, które nam się opłacają. Nasze życie stało się przez to ułomne. Brak w nim ludzkiej i niewymuszonej serdeczności. A potrzeby innych - w większości nas nie interesują.

Duchu Święty natknij nasze serca miłością. Otwórz nasze oczy na potrzeby innych. Naucz nas być bezinteresownymi, bo sami z siebie już nie potrafimy.

30 października, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 19, 1-10)

Zacheusz

Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A [był tam] pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: «Zacheuszu, zejź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu». 6 Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. 7 A wszyscy, widząc to, szemrali: «Do grzesznika poszedł w gościnę». 8 Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: «Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnice». 9 Na to Jezus rzekł do niego: «Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. 10 Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło».*

Refleksja:

Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu.

Każdy z nas przy Synu Bożym jest „mały”. Jednak On zawsze nas zauważy. Im jesteśmy skromniejsi i „mniej widoczni” w tłumie, tym szybciej zauważy nas przez naszą skromność.

Duchu Święty uczyć nas pokory i skromności. Niech właśnie ona prowadzi nas prosto do Pana Boga.

29 października, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 14, 1.7-11)

Nowe uzdrowienie w szabat

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili.

Skromność

Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: «Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: "Ustąp temu miejsca!"; i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: "Przyjacielu, przesiądź się wyżej!"; i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiedniaków. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony».

Refleksja:

Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego.

Każdy z nas powinien znać swoje miejsce w szeregu. Jedni są stworzeni do rzeczy wielkich, inni do małych, ale pamiętajmy, że wszystkie one są dla Boga tak samo ważne. On nas dla nich stworzył. Każdemu nałożył na barki, tyle ile każdy może sam unieść. Wykonujmy to, co do nas należy, nie myśląc o nagrodzie i zaszczytach.

28 października, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 6, 12-19)

Wybór Dwunastu

W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą.

Napływ ludu

Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste,

doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

Refleksja:

Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga...

Jeżeli potrzebujemy dobrej rady szukajmy jej u Pana Boga. Modląc się otrzymamy wsparcie, jakiego nam nikt inny nie da. W modlitwie jest przeogromna siła.

27 października, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 13, 31-35)

Chytry Herod

W tym czasie przyszedli niektórzy faryzeusze i rzekli Mu: «Wyjdź i uchodź stąd, bo Herod chce Cię zabić». Lecz On im odpowiedział: «Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wyrzucam złe duchy i dokonuję uzdrowień dziś i jutro, a trzeciego dnia będę u kresu. Jednak dziś, jutro i pojutrze muszę być w drodze, bo rzecz niemożliwa, żeby prorok zginął poza Jerozolimą.

Nieszczęsne miasto

Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta pod skrzydła, a nie chcieliście. Oto dom wasz [tylko] dla was pozostanie. Albowiem powiadam wam, nie ujrzycie Mnie, aż <nadejdzie czas, gdy> powiecie: Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie».

Refleksja:

Wyjdź i uchodź stąd, ...

W życiu nie można dać się zastraszyć. Trzeba być ostrożnym, ale nie bać się. Lęk jest najgorszym doradcą. Jeżeli mamy coś ważnego do zrobienia, róbmy to. Bóg doda nam sił, jeżeli jest to Jego wola.

26 października, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 13, 22-30)

Odrzuceni i powołani

I przemierzał miasta i wsie, nauczając i odbywając swą podróż do Jerozolimy. Raz ktoś Go zapytał: «Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?» On rzekł do nich: «Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie zdołają. Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: „Panie, otwórz nam!”, lecz On wam odpowie: „Nie wiem, skąd jesteście”. Wtedy zaczniecie mówić: „Przecież jadaliliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś”. Lecz On rzecze: „Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie

wszyscy, którzy dopuszczacie się niesprawiedliwości!” Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi».

Refleksja:

Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczalesz ... Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście.

... *nie wiem, skąd jesteście* – nie znam was. Niejednokrotnie mamy znajomych o których myślimy, że są naszymi przyjaciółmi, nie zawiodą nas. Spotykamy się z nimi, obdarzamy zaufaniem. Jednak wystarczy nasz jeden sukces, nasza jedna porażka, a oni znikają, opuszczają nas. W pierwszym wypadku zazdrość im nie pozwala cieszyć się razem z nami, w drugim niechęć niesienia nam pomocy. Dopiero wtedy dostrzegamy, że nie znaliśmy ich w ogóle.

Znać człowieka, to znaczy znać zamiary jego serca. Znajomość nie sprowadza się do wypowiedzianych nic nie znaczących słów czy też interesownych odwiedzin i spotkań. Znać - to współodczuwać. Znać - to rozumieć, lub przynajmniej próbować zrozumieć bliźniego.

Duchu Święty uczyń nas dziećmi Bożymi, czyniąc nasze serca oddane Ojcu. Prowadź nas przez prawdziwą wiarę do zbawienia.

25 października, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 13, 18-21)

Przypowieść o ziarnku gorczycy i o zaczynie

Mówił więc: «Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je porównać? Podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziął i posiał w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, tak że ptaki podniebne zagnieździły się na jego gałęziach».
I mówił dalej: «Z czym mam porównać królestwo Boże? Podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasilo».

Refleksja:

Człowiek chce budować rzeczy wielkie, być uczestnikiem znaczących wydarzeń. Wszystko ma być ważne. Jednak nasze życie składa się na co dzień z małych rzeczy, wydawałoby się mało istotnych. Nie trzeba się tym martwić, bo to właśnie one są podwaliną wszystkiego co tworzymy. Określają nas. I to jest ważne w oczach Boga.

Duchu Święty, naucz nas cieszyć się drobnymi rzeczami. Ukaż nam ich istotę. Prowadź nas do Boga drogą skromności i pokory.

24 października, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 13, 10-17)

Uzdrowienie kobiety w szabat

Nauczał raz w szabat w jednej z synagog. 11 A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: «Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy». Położył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. Lecz przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus uzdrowił w szabat, rzekł do ludu: «Jest sześć dni, w które należy pracować. W te więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu!» Pan mu odpowiedział: «Obludnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? A owej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, czy nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabatu?» Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a lud cały cieszył się ze wszystkich wspaniałych czynów, dokonywanych przez Niego.

Refleksja:

Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej:

Człowiek czasami jest tak długo zniewolony przez strach, lęk lub jakąś obsesję, że w pewien sposób przyzwyczajają się do tego. Nie zdając sobie sprawy, że może być inaczej - nie umie poprosić nikogo o pomoc. Nie szuka ratunku u najbliższych, lekarzy lub psychologów, nie mówiąc już o Panu Bogu. Trwa w swoim cierpieniu męcząc się. To inni widząc jego słabości wyciągają do niego pomocną dłoń. Najważniejsze w takich chwilach nie odrzucać jej. Trzeba uznać swoją słabość i pozwolić im na wsparcie.

Duchu Święty naucz nas pokory. Naucz nas w chwilach naszych słabości szukania pomocy, abyśmy nie popadali w zniechęcenie i depresję.

23 października, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 18, 9-14)

Faryzeusz i celnik

Opowiedział też niektórym, co dufni byli w siebie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: «Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: zdybcy, niesprawiedliwi, cudzołężnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam”. A celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi, mówiąc: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!” Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony».

Refleksja:

Wielu z nas lubi sobie poprawić samoocenę porównując się z innymi. Dziwnym trafem częściej bliźni jest gorszy od nas. Czasami dzieje się wręcz przeciwnie. Popadamy w kompleksy. Jedna i druga sytuacja wynika z nazbyt dużego skupienia się na sobie. Popadamy w samozachwyty, lub w depresję. Oba przypadki niszczą nas.

Duchu Święty pomóż nam ujrzeć samych siebie w prawdzie. Naucz nas pokory, aby z naszych serc wyszło zadufanie i pogarda dla innych.

22 października, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 13, 1-9)

Wezwanie do nawrócenia

W tym samym czasie przyszedli niektórzy i donieśli Mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział: «Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jeruzolimy? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie».

Nieurodzajne drzewo figowe

I opowiedział im następującą przypowieść: «Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: "Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia?" Lecz on mu odpowiedział: "Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć"».

Refleksja:

Panie jeszcze na ten rok je pozostaw;

Niejednokrotnie trzeba w życiu podejmować szybko decyzję. Jednak w większości przypadków mamy czas, aby wszystko spokojnie przemyśleć. W trudnych sprawach - zwłaszcza dotyczących wychowania dzieci - trzeba dać sobie więcej czasu do namysłu. Przypomnijmy sobie własną młodość, gdy sami popełnialiśmy błędy. To na nich nauczyliśmy się życia. Pozwólmy swoim pociechom też je popełniać. Jeżeli po wskazaniu przez nas błędu nie widzimy żadnej poprawy, dopiero wtedy możemy się poważnie martwić i ostrzej zadziałać.

Duchu Święty naucz nas cierpliwości w postępowaniu z innymi. Prowadź nas tak, abyśmy wychowując dzieci nie zniewalali ich, ale umieli dyskretnie pomóc w rozwiązywaniu ich trudnych problemów.

21 października, piątek – Ewangelia wg św. Łukasza (Łk 12, 54-59)

Znaki czasu

Mówił także do tłumów: «Gdy ujrzycie chmurę podnoszącą się na zachodzie, zaraz mówicie: „Deszcz idzie”. I tak się dzieje. A gdy wiatr wieje z południa, powiadacie: „Będzie upał”. I

bywa. Obludnicy, umiecie rozpoznawać wygląd ziemi i nieba, a jakże chwili obecnej nie rozpoznajecie? I dlaczego sami z siebie nie rozróznicie tego, co jest słuszne? Gdy idziesz do sprawującego władzę ze swym przeciwnikiem, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, by cię nie zaciągnął do sędziogo; a sędzia przekazałby cię dozorczy, dozorca zaś wtrąciłby cię do więzienia. Powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni pieniążek».

Refleksja:

...umiecie rozpoznawać wygląd ziemi i nieba, a jakże chwili obecnej nie rozpoznajecie?

Tak bardzo skupiamy się na fizyczności nas samych i tego świata, że pomijamy naszą duchowość i perspektywę na życie wieczne.

Sami się ogołacamy. Ograniczamy się w naszej doczesności. Tworzymy zwyczaje, rytuały, przepisy, zasady, zwracamy uwagę na konwenanse, które nic nie wnoszą w nasze życie. Na własne życzenie ograniczamy własny czas na życie duchowe i jego rozwój. Naszym celem nie jest już życie wieczne, ale to doczesne. Zastanawiamy się czy jesteśmy dobrze postrzegani, czy jesteśmy poprawni, jak nas oceniają inni itp., ale nie zastanawiamy się w ogóle nad tematem własnej śmierci i tego, co nas po niej czeka.

Pogubiliśmy się, jednocześnie nie chcąc się odnaleźć.

Duchu Święty – otwórz nasze oczy i serca na Boga. Ukaż nam wyraźnie cel naszej ziemskiej wędrówki. Naucz nas odczytywać sercem duszy to, co jest ważne i istotne w naszym życiu. Naucz nas szukać wskazówek prowadzących do Pana Boga.

19 października, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 12, 39-48)

Gotowość na przyjście Pana

A to rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie».

Przypowieść o słudze wiernym i niewiernym

Wtedy Piotr zapytał: «Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich?» Pan odpowiedział: «Któż jest owym rządcą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby na czas rozdawał jej żywność? Szczęśliwy ten sługa, którego pan powróciwszy zastanie przy tej czynności. Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. Lecz jeśli sługa ów powie sobie w duszy: Mój pan ociąga się z powrotem, i zacznę bić sługi i służące, a przy tym jeść, pić i upijać się, to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; każe go ćwiartować i z niewiernymi wyznaczy mu miejsce. Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś

godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą.

Refleksja:

Szczęśliwy ten sługa, którego pan powróciwszy zastanie przy tej czynności.

Marzymy o szczęściu. Każdy z nas. I każdy sobie je inaczej wyobraża - ale cały czas na sposób ziemski. Bo czym jest dla nas szczęście? Dla jednych to bogactwo, prestiżowa praca, uznanie wśród ludzi, zdrowie - dla innych zdrowa i pełna rodzina. Ciągłe nam tego „czegoś” brakuje. Całe życie czujemy jego głód. I właśnie ten głód jest naszym podświadomym dążeniem do Jedynego Szczęścia jakim jest życie wieczne przy Bogu. Zastanówmy się więc, czy na nie zasługujemy. Czy możemy i musimy coś w naszym życiu zmienić, aby na nie zasłużyć.

Duchu Święty pomóż nam spojrzeć na nasz życie tak, abyśmy mogli zobaczyć, dokąd na ono prowadzi. Jeżeli jest ono niegodne, pomóż nam je przemienić, abyśmy zasłużyli na Życie wieczne.

18 października, wtorek- Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10, 1-9)

Wysłanie siedemdziesięciu dwóch

Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał. Powiedział też do nich: «Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

Refleksja:

... i wysłał ich po dwóch przed sobą...

Spotykamy się w swoim życiu z trudnymi, a czasami wręcz niebezpiecznymi sytuacjami. Nie wchodźmy w nie samotnie. Nie wstydźmy się prosić o wsparcie osoby, której ufamy. Zawsze ktoś bezstronny widzi więcej i podchodzi mniej emocjonalnie. Może nas uspokoić, lub przedstawić swój punkt widzenia, który pozwoli nam nabrać dystansu do naszego problemu.

Duchu Święty nie opuszczaj nas w trudnych sytuacjach. Bądź naszym wsparciem i przewodnikiem. Dodawaj nam otuchy, gdy tracimy wiarę w pokonanie trudności.

17 października, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 12, 13-21)

Ostrzeżenie przed chciwością

A ktoś z tłumu rzekł do Niego: «Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem». Lecz On mu odpowiedział: «Człowieku, któż Mnie ustanowił nad wami sędzią albo rozjemcą?»

Powiedział też do nich: «Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś ma [wszystkiego] w nadmiarze, to życie jego nie zależy od jego mienia».

I opowiedział im przypowieść: «Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał w sobie: „Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów”. I rzekł: „Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobiuduję większe i tam zgromadzę całe moje zboże i dobra. I powiem sobie: Masz wielkie dobra, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj!” Lecz Bóg rzekł do niego: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?” Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty u Boga».

Refleksja:

...zburzę moje spichlerze, a pobiuduję większe i tam zgromadzę całe moje zboże i dobra.

Człowiek gromadzi swoje dobra. Zapracowuje się, aby ich mieć jak najwięcej. Jednak wystarczy, że przyjdzie kataklizm - powódź, pożar czy też wojna i w jednej chwili może wszystko stracić. Jeżeli się tak stanie, ma żal do całego świata, a zwłaszcza do Boga. Zapomina o tym, że powinniśmy mieć tyle, aby nam wystarczyło, a nie zbywało.

Każdy w chwili narodzin już wie, że przyjdzie czas rozstania z ziemskim życiem. I co wtedy zabierze? Nic ponad dobre uczynki. I z tym stanie przez Bogiem. Innego bagażu nie będzie miał.

Duchu Święty ukaż nam bezcelowość gromadzenia dóbr ziemskich. Naucz nas dzielenia się z potrzebującymi. Uczyń nasze serce czułym na potrzeby innych.

16 października, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 18, 1-8)

Moc wytrwałej modlitwy

Opowiadał im też przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: «W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: „Obron mnie przed moim przeciwnikiem!” Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: „Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie nachodziła mnie bez końca i nie zadrażała mnie”».

I Pan dodał: «Słuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?»

Refleksja:

Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?

Wdzięczność u człowieka ma różne wymiary. Najczęściej przypomina wymianę handlową - coś za coś. Ktoś nam zrobi grzeczność, a po pewnym czasie żąda od nas rewanżu. Ale nie o to chodzi. Być wdzięcznym - docenić, to co nam ofiarowano. I na to wystarczą same słowa - dziękuję lub Bóg ci zapłacić.

Ten co prosi powinien z serca podziękować za dwie rzeczy równocześnie. Po pierwsze za to, że ma się do kogo zwrócić o pomoc, a po drugie - za otrzymana pomoc.

Duchu Święty naucz nas wdzięczności za każde otrzymane dobro. To od Boga i to od ludzi, które również od Niego pochodzi. Naucz nas dziękować Panu Bogu za bliźnich, których postawiła na naszej drodze życia. Każdy z nich ma mas czegoś nauczyć. Nauczyć prosić i dawać. Nauczyć brać i dziękować oraz dzielić się swoim.

15 października, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 12 8-12)

Kwas faryzeuszów. Męstwo w ucisku

A powiadam wam: Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych. Każdemu, kto mówi jakieś słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, lecz temu, kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone. Kiedy was ciągać będą do synagog, urzędów i władz, nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć».

Refleksja:

nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć.

W życiu stawiani jesteśmy niejednokrotnie pod „murem”. Zmuszają nas do opowiedzenia się za czymś lub za kimś. Ale nie dajmy się zastraszyć. Nieprawdą jest, że musimy. My nic nie musimy, bo mamy wolną wolę daną nam przez Boga. Mamy prawo do swojego zdania, swoich poglądów i swoich wyborów. Jeżeli są one zgodne z wolą Bożą, Duch Święty poprowadzi nas tak, że będziemy umieli przekonać do nich.

Duchu Święty daj nam odwagę do głoszenia prawdy. Dodaj nam otuchy, gdy jesteśmy zmuszani do rzeczy niegodnych. Wspieraj w chwilach, gdy zmuszają nas do przyjęcia niebożych poglądów.

14 października, piątek – Ewangelia wg. św. Łuka (Łk 12, 1-7)

Kwas faryzeuszów. Męstwo w ucisku

Kiedy wielotysięczne tłumy zebrały się koło Niego, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: «Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłądy faryzeuszów. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach. Lecz mówię wam, przyjacielom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli.

Refleksja:

Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłądy

Prawda stara jak świat, a my wciąż popełniamy te same błędy. Ile razy człowiek musi popełnić to samo głupstwo – ufając ludziom, którym nie wolno – pod żadnym pozorem. Otwieramy się na wielu, robiąc sobie samemu krzywdę, a później żałujemy. Może czas najwyższy zmądrzeć?

Duchu Święty prowadź nas, wspierając w chwilach, gdy chcemy otworzyć się przed obłudnikami. Chroń nas przed nimi w każdej chwili naszego życia. Naucz nas mądrości, którą inni odkryli już wcześniej przed nami. Chroń nas przed naszą naiwnością.

13 października, czwartek – Ewangelia wg. Św. Łukasza (Łk 11, 47-54)

Napiętnowanie uczonych w Prawie

Biada wam, ponieważ budujecie grobowce prorokom, a wasi ojcowie ich zamordowali. A tak jesteście świadkami i przytakujecie czynkom waszych ojców, gdyż oni ich pomordowali, a wy im wznosicie grobowce. Dlatego też powiedziała Mądrość Boża: Poślę do nich proroków i apostołów, a z nich niektórych zabiją i prześladować będą. Tak na tym plemieniu będzie pomszczona krew wszystkich proroków, która została przelana od stworzenia świata, od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a przybytkiem. Tak, mówię wam, na tym plemieniu będzie pomszczona. Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięliście klucze poznania; samiście nie weszli, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli». Gdy wyszedł stamtąd, uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli gwałtownie nastawać na Niego i wypytywać Go o wiele rzeczy. Czyhali przy tym, żeby go podchwycić na jakimś słowie.

Refleksja:

Niejednokrotnie człowiek nie potrafi znieść prawdy dotyczącej jego samego i jego najbliższych. Stara się wszystko „przykryć” swoim wyobrażeniem o sobie. Jeżeli mu się to nie udaje, zaczyna szukać winy i słabości u innych. Chce ich podchwycić chociażby na jakimś słowie. Myśli, że to odsunie od niego skrywany wstyd. Prostsza rzeczą jest przyjęcie

prawdy o sobie i pogodzenie z nią. Gdy to zrobimy, możemy dopiero pracować nad sobą, prosząc Boga o wsparcie.

Duchu Święty otwórz nam oczy na prawdę o nas i naszych najbliższych. Prowadź nas do pogodzenia ze sobą samym, abyśmy mogli rozpocząć spokojne życie oparte na samej prawdzie.

12 października, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 42-46)

Napiętnowanie faryzeuszów

Lecz biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiego rodzaju jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić, i tamtego nie opuszczać. Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach i pozdrowienia na rynku. Biada wam, bo jesteście jak groby niewidoczne, po których ludzie bezwiednie przechodzą».

Napiętnowanie uczonych w Prawie

Wtedy odezwał się do Niego jeden z uczonych w Prawie: «Nauczycielu, tymi słowami nam też ubliżasz». On odparł: «I wam, uczonym w Prawie, biada! Bo wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie.

Refleksja:

Lecz biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiego rodzaju jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą.

Zbliża się 1 listopada dzień Wszystkich Świętych. Jak się do tego święta przygotowujemy? Myjemy groby, usuwamy zeschnięte liście, kupujemy kwity, wiele lampek, ale czy pamiętamy o wypominkach za naszych zmarłych? Czy jesteśmy w tym dniu na Mszy Św. w ich intencji? Czy odwiedzamy groby 2 listopada? Kto z nas pamięta o odpuszczeniu zupełnym, który możemy ofiarować za dusze czyścicowe w tym okresie?

Nie forma, lecz treść jest ważna. Nie kupno wielu lampek i kwiatów, ale dusze zmarłych powinny być na pierwszym planie.

11 października, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 37-41)

Napiętnowanie faryzeuszów

Gdy jeszcze mówił, zaprosił Go pewien faryzeusz do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem, lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył wprawdzie rąk przed posiłkiem. Na to rzekł Pan do niego: «Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrza pełne jest zdzierstwa i niegodziwości. Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także

wnętrza? Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste.

Refleksja:

Najczęściej widząc człowieka po raz pierwszy - zanim go poznamy - oceniamy go po wyglądzie. Najczęściej jest to mylna ocena. Przecież książki nie ocenia się po okładce, lecz po jej przeczytaniu. Podobnie czynimy w człowiekiem. Jeżeli nie poznamy jego serca i zamiarów w nim kryjących się, możemy być pewni, że go w ogóle nie znamy.

Duchu Święty prowadź nas tak, abyśmy byli przychylni ludziom. Naucz nas rozpoznawać czystość serc ludzkich, abyśmy nigdy nie zaufali ludziom skrywającym zło w sobie.

10 października, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 29-32)

A gdy tłumy się gromadziły, zaczął mówić: «To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. Królowa z południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz.

Refleksja:

To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany

Przewrotni ludzie są wokół nas. Nacechowani fałszem, obłudą, ukrywający swoją prawdziwą twarz - chcą manipulować innymi. Co robić gdy się na nich natkniemy? Obnażać ich hipokryzję? Uciekać od nich i unikać ich. Nie mamy szansy na wygraną z nimi. W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus wskazuje na nieuleczalność choroby zatwardziałych i przewrotnych serc.

Duchu Święty daj nam serca czyste i proste. Nappełnij je pokorą i miłością do ludzi. Chron nas od podejmowania walki z „wiatrakami”, której nie wygramy, ale która może nas bardzo osłabić. Prowadź nas w trudnych chwilach naszego życia.

9 października, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 17, 11-19)

Wdzięczny Samarytanin

Zmierzając do Jeruzalem, przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!» Na ten widok rzekł do nich: «Idźcie, pokażcie się kapłanom!» A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich, widząc, że jest uzdrowiony, wrócił, chwalać Boga donośnym głosem, padł na twarz u Jego nóg i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: «Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych?

Gdzie jest dziewięciu? Czy się nie znalazł nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?» Do niego zaś rzekł: «Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła».

Refleksja:

I w naszym życiu spotykamy ludzi, którym się wszystko należy. Są roszczeniowi i o wdzięczności nawet nie pomyślą. Nie chodzi o to, aby dziękowali w sposób wyszukany, ale czasami proste słowa *Bóg zapłać* powinno paść z ich ustach.

Duchu Święty naucz nas dziękczynić Bogu za wszystko co nas w życiu spotyka. Za ludzi, których stawia na naszej drodze, za nasze troski i nasze radości.

8 października, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 27-28)

Prawdziwie błogosławieni

Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś». Lecz On rzekł: «Tak, błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i [go] przestrzegają».

Refleksja:

W tej krótkiej Ewangelii mamy ukazaną różnicę w postrzeganiu ludzkim i Bożym tego samego zjawiska czy problemu. My zawsze myślimy kategoriami ziemskimi, do jakich nawykliśmy – chociażby problem winy, grzechu, kary za nie. Bóg widzi wszystko inaczej. On opiera się na miłości i miłosierdziu. Również w sprawach winy i grzechu.

Jeżeli byśmy się zastanowili czy jesteśmy godni zbawienia, to idąc tokiem myślenia ziemskiego – niewielu powinno być zbawionych. Ale Bóg będzie nas oceniał nie w sposób ziemski, nie tylko z naszych win, ale również z dobra, które czyniliśmy na ziemi. Będzie też patrzył na miłosierdzie okazywane sobie nawzajem. Więc nie oszczędzajmy się w tej materii.

Duchu Święty naucz nas kochać bliźnich i przebaczać im. Wryj w naszych sercach wyraźnie słowa z modlitwy ... i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom..., aby świadomość tych słów ciągle wzrastała w naszych sercach.

7 października, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 15-26)

Złośliwe zarzuty

Lecz niektórzy z nich rzekli: «Przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy». Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: «Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. Jeśli więc i szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoja jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. Lecz jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże. Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego

mienie. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, zabierze całą broń jego, na której polegał, i łupy jego rozda. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza.

Nawrót do grzechu

Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: "Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem". Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze siedem innych duchów złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszka tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni».

Refleksja:

Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali.

Są wśród nas ludzie zapalczywi, którzy koniecznie chcą postawić na swoim. Muszą wręcz udowodnić, że mają racje. Aby osiągnąć swój cel posuwają się do podstępów, wystawiania na próby, ośmieszania swojego rzekomego „przeciwnika”. Tacy są zapalczywi, że ni widzą braku logiki w swoim postępowaniu i wypowiedziach. Nie widzą swojej śmieszności, a jeśli ktoś chciałby im ją pokazać, będą się mścili. Unikajmy takich ludzi, a widząc ich takimi – zastanówmy się, czy i w nas samych czegoś podobnego nie znajdziemy.

Duchu Święty, ukazuj nam nasze słabości. Usuń z naszych serc zapalczywość i chęć dominacji nad innymi. Uczyń nasze serca łagodnymi.

6 października, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 5-13)

Natępny przyjaciel

Dalej mówił do nich: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: "Przyjacielu, użycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podać". Lecz tamten odpowie z wewnątrz: "Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie". Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natępstwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.

Wytrwałość w modlitwie

I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpion? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą».

Refleksja:

Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam.

Jak ważna jest w życiu wytrwałość. Gdy walczymy o słuszną sprawę, nigdy nie ustawajmy. Nie poddawajmy się, gdy mamy coś ważnego do zrobienia - a ogarnia nas zniechęcenie – zwłaszcza w modlitwie. Bóg nigdy nas nie zawiedzie. Zawsze nam da to, co jest dla nas najlepsze. Może nie od razu, ale w czasie dla nas odpowiednim.

Duchu Święty dodaj nam siłę, abyśmy nigdy nie ulegali zniechęceniu. Chroń nas przed zubożeniem i ustaniem w modlitwie.

5 października, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11,1-4)

Modlitwa

Jezus, przebywając w jakimś miejscu, modlił się, a kiedy skończył, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas modlić się, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów». A On rzekł do nich: «Kiedy będziecie się modlić, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto przeciw nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie».

Refleksja:

Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień

Czasami trzeba czytać między wierszami - słuchając to, co mówią do nas inni, bo tam może być ukryta głębsza prawda.

Przyjrzyjmy się naszej codziennej modlitwie, której nauczył nas Jezus. Prosząc w niej o chleb powszedni myślimy o stawie dla ciała, zapominając o pokarmie dla duszy. I to jest sens, o którym zapominamy. Dla człowieka niestety najważniejszy jest zapełniony brzuch, okryte ciało, dach nad głową, i obecnie zaczyna doceniać pokój na świecie. Niestety w pędzie swojego życia zapomina o swoim ja – o duszy – o tym co jest najistotniejsze.

Duchu Święty daj nam dar słuchania ze zrozumieniem – ludzi i Boga. Naucz nas myśleć i poruszać się w przestrzeni ducha. Obudź w nas ducha serdecznej modlitwy.

4 października, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10, 38-42)

Marta i Maria

W dalszej ich drodze zaszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go w swoim domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która usiadłszy u nóg Pana, słuchała Jego słowa. Marta zaś uwijała się około rozmaitych posług. A stanąwszy przy Nim, rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o

wiele, a potrzeba [mało albo] tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

Refleksja:

martwisz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba [mało albo] tylko jednego.

W naszym zagonionym życiu wszędzie się śpieszymy, gonimy, rywalizujemy. To właśnie ten pośpiech gubi nas. Zapominamy o sobie samym. Nie mamy czasu dla siebie. Nie chodzi tu o czas poświęcony naszemu wyglądowi, naszemu domowi, czy naszym dzieciom.

Tu chodzi o czas tylko i wyłącznie dla siebie, dla swojego wnętrza, dla swojej duszy dla Boga. W gonitwie codziennego dnia zatraciliśmy samych siebie. Wybraliśmy powierzchowność. Zapomnieliśmy o tym, że my, to na pierwszym planie - nasza dusza i dopiero na drugim ciało. Wybraliśmy nie to, co jest najważniejsze. Zapewne stąd biorą się nasze problemy, stresy, kłopoty i niejednokrotnie pretensje i żale „do życia”.

Duchu święty pomóż nam odnaleźć nas samych. Naucz nas poświęcać czas sobie i potrzebom swojej duszy. Naucz nas dystansować się do otoczenia, mało istotnych problemów, na które i tak nie mamy wpływu. Pomóż nam na nowo odkryć życie duchowe, które wprowadza w nasz świat spokój.

3 października, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10, 25-37)

Miłość bliźniego

A oto powstał jakiś uczonec w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu odpowiedział: «Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?» On rzekł: Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego. Jezus rzekł do niego: «Dobrześ odpowiedział. To czyn, a będziesz żył». Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: «A kto jest moim bliźnim?»

Miłosierny Samarytanin

Jezus nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: "Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał". Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyn podobnie!»

Refleksja:

Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął.

Ile razy my sami przechodząc obok „biedy ludzkiej” omijamy ją, udając, że jej nie widzimy. Nie mamy czasu aby się zatrzymać? Czy nam się po prostu nie chce? A może dla świętego spokoju przyamykamy na nią oko? Bo i po co się kłopotać?

Duchu Święty uczyni nas czuлыми na niedole drugiego człowieka, bo nasza oziębłość może go czasami zabić – jeżeli nie fizycznie, to moralnie. Uczyni nasze serce czyste i pełne miłosierdzia.

2 października, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 17, 5-10)

Moc wiary

Apostołowie prosili Pana: «Przymnóż nam wiary!» Pan rzekł: «Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: "Wyrwij się z korzeniem i przesadz się w morze!", a byłaby wam posłuszna.

Służyć z pokorą

Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: "Pójdź i siądź do stołu?" Czy nie powie mu raczej: "Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił?" Czy dziękuje słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: "Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać"».

Refleksja:

Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy,

Wiara to pewien związek człowieka z jego Stwórcą. Podobnie jak w małżeństwie. Małżonków musi łączyć obopólne zaufanie, zawierzenie sobie na trudnych drogach życia małżeńskiego. Jeżeli jedno z nich tylko daje z siebie, a drugie – owszem – przyjmuje, ale tylko przyjmuje, to takie małżeństwo nie znajdzie sił do przejścia przez życie.

Podobnie jest z wiarą. Ona nie polega na związku z Bogiem opartym jedynie na przyjęciu nauk Pana Jezusa, przestrzeganiu X-Przykazań, uczęszczaniu na Mszę św., przyjmowaniu Sakramentów, przestrzeganiu Praw Kościelnych. To jest taka wiara na sposób niepełny. Aby była pełna (i choć tak mała jak ziarenko gorczycy) musimy jeszcze wejść w relację z Bogiem poprzez pełne zawierzenie Mu siebie samego i swojego życia. Musimy się mu dać z naszymi radościami, troskami i problemami. Zaufać mu, że On wie co dla nas jest najlepsze. Ufać w pełni. I przede wszystkim dziękować za każdą chwilę swojego życia.

Duchy Święty pomóż nam zaufać Panu Bogu i zawierzyć Mu w pełni całe nasze życie. Naucz nas ufać i odczytywać Jego plany przygotowane dla nas. Pomóż nam iść taką ścieżką życia, abyśmy mogli dojść do Stwórcy.

1 października, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10, 17-24)

Radość apostoła

Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: «Panie, przez wzgląd na Twoje imię, nawet złe duchy nam się poddają». Wtedy rzekł do nich: «Widziałem szatana, spadającego z nieba jak błyskawica. Oto dałem wam władzę stąpania po wężach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie».

Objawienie Ojca i Syna

W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: «Wystawiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić».

Przywilej uczniów

Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: «Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli».

Refleksja:

Jednak nie z tego się cieszcie...

Kiedyś Apostołowie, dzisiaj my nie potrafimy zauważyć rzeczy istotnych w naszym życiu. Skupiamy się na małoistotnych sprawach. Przykładowo: bardzo często kobiety skupiają się na atrakcyjnym i młodym wyglądzie, a mężczyźni na tym, aby ich postrzegano jako silnych i mądrych. Na domiar złego wszyscy z wszystkimi chcą konkurować. Wystarczy spojrzeć na portale społecznościowe, aby zobaczyć jak się większość przechwala – a to pięknym dzieckiem, wakacjami, samochodem, domem itd..

Gdybyśmy tyle czasu, który marnotrawimy na rzeczy przemijające i nieistotne, poświęcili czystości swoje serc - świat wyglądałby inaczej, lepiej.

Duchu Święty naucz nas skupiać się na istotnych sprawach potrzebnych nam do zbawienia. Prowadź nas drogą pokory i radości z tego co mamy.